

C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:
 W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 " 30 "
 miesięcznie — " 45 "
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 " 50 "
 Zagranicą 8 rb. rocznie.
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
 Skrzynka pocztowa № 62.
TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wiersza.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się

Czy są do wyleczenia choroby płucne?

To wysoce ważne pytanie niezmiernie zajmuje wszystkich cierpiących na astmę, tuberkuliczne bóle gardła i płuc, uporczywy kaszel, zastarzałą chrypkę, a którzy dotychczas nie doznali polepszenia. Wszyscy chorzy na te dolegliwości otrzymują od nas bezpłatnie książkę (64 str. z rysunkami) p. t. „Czy są do wyleczenia choroby płucne?” dzieło d-ra medycyny Gutmana, głównego lekarza lecznicy Finzenowskiej w Berlinie. Tysiące ludzi, wypróbawszy ten środek, z zachwytem wyrażają się o rezultatach. Lekarze praktykujący zastosowują go jako djetyczny środek przy płucnej tuberkulozie (suchotach) astmie, chronicznym katarze, bronchitis i krtani i byli bardzo zadowoleni z jego działania. Zdobycz ta nie jest sekretnym środkiem, gdyż składa się z traw Libera, które zgodnie z urzędowym rozporządzeniem, można bez przeszkód sprzedawać i użytkować. Jednak pełne zalety tych traw są wówczas, kiedy rosną one na wulkanicznym gruncie. Nasza książka „Czy są do wyleczenia choroby płucne” wysyłana zupełnie bezpłatnie, w formie bardzo przystępnej, objaśnia w jaki sposób każdy chory może swoje niedomaganie określić i zorientować się jaka właściwie choroba płucna mu dolega. Proszę napisać tylko otwarty list ze wskazaniem swego szczegółowego adresu do domu handlowego G. Sete, Ryga 110, Aleksandrowska 13. Jeden list dziękczynny z wielu.

St.-Petersburg, dnia 21 marca 1914 r.

Szanowny Pan Sete w Rydze

Ponieważ używam już czwarty funt ziół Puhlmana, więc mogę bezstronnie sądzić o jego działaniu.

Mam lat 65 i miałem stare chroniczne cierpienie płuc, z towarzyszącym mu takim kaszlem z płwocinami, że pozostała tylko mała cząstka moich płuc. Muszę przyznać się, że już jedną nogą, jak mówią, stałem w grobie. Jednak będąc w łóżku nie miałem żadnego kaszlu i płwocin dlatego wstawiałem codziennie o godz. 12. Skoro tylko byłem ubrany, kaszel rozpoczynał się i to z taką siłą, że wieczorem o godz. dziewiętej szedłem na odpoczynek fizycznie wyczerpanym. Straciłem wszelką nadzieję na uleczenie tej choroby, gdy przypadkowo czytam w „Heroldzie” wzmiankę o Pańskich ziołach Puhlmana. Jak wyżej powiedziałem, nie miałem żadnej nadziei na uleczenie tej choroby, jednakże wypisałem sobie książkę, którą uważnie przeczytałem i pomyślałem sobie: „Jak mogą pomódz jakieś zioła mnie, któremu żadne środki medycyny nie odniosły pożądanego skutku.” Żeby odkryć fałsz zamówiłem sobie 2 funty ziół Puhlmana. O cudzie! Po wypiciu pierwszego funta czułem, że kaszel staje się o wiele słabszym a przy drugim i trzecim staje się rzadszym. Jeżeli zioła Puhlmana nowych płuc nie stwarzają, jednak moje, przechowały od zupełnego zniszczenia, o czym mogę tak przed Bogiem jak i przed ludźmi zaświadczyć.

Na zakończenie chciałbym radzić wszystkim, którzy cierpią na płuca, pić zioła Puhlmana — każdy będzie wynagrodzony za poniesione koszty.

Wypowiadam swe najgorętsze podziękowanie Panu Puhlmanowi, a osobliwie Panu Sete, że nie uląkł się żadnych kosztów, i ogłosił o tych ziołach w „Heroldzie”.

Pozostaję pełen szacunku:

L. Finkel.



Odlewy Bronzowe

POLECA:

Fabryka Armatur i Odlewnia Bronzu

Jan Sambor

w Lublinie. Namiestnikowska (Rury). Telefon № 580.

Sarg'a

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
 Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

żądać wszędzie

Najwyższe nagrody!

— TOWARZYSTWO AKCYJNE —
 specjalnej fabryki Dachówek „MIŁOSNA”
 Dachówki z gliny szlamowanej, wysoko palone różnych typów dla wszelkich budowli.
 Najpiękniejsze, najtrwalsze i najtańsze pokrycia dachów.

Zarząd i Biuro sprzedaży:
 WARSZAWA, NOWOSENATORSKA № 6. TELEFON 86-88.
KRYCIE DACHÓW.

Najwyższe nagrody!

Kancelarja Rejenta Piotra Turczynowicza

z mocy wyroku Warszawskiego Sądu Okręgowego z dnia 11/24 października 1911 roku i Izby Sądowej Warszawskiej z dnia 4/17 października 1912 r., została zamknięta w dniu 30 maja (12 czerwca) 1914 r.

Zawiadamiając o powyższym Szanownych swych Klientów, komunikujemy, iż o wszelkich interesach bieżących a nieukończonych i pozostawionych dokumentach informacji udziela Pom. Adwokata Przysięgłego Jan Turczynowicz (Lublin, Krakowskie Przedmieście 49, m. 12).

Kursy Handlowe im. St. SULIMIERSKIEGO

W LUBLINIE.—Zarząd kursów podaje do wiadomości, że egzaminy rozpoczynają się dnia 24 maja. Kancelarja Kursów przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu szkoły Handlowej żeńskiej, Namiestnikowska 14, od 6—7 popoł.

Koniec roku szkolnego dnia 24 czerwca.

Przełożona pensji żeńskiej filologicznej Wacława Arciszowa

zawiadamia, że z początkiem nowego roku szkolnego otwarte będą dalsze klasy II a i III-a.

Zapisy uczennice przyjmują się w kancelarji szkoły codziennie od godz. 12 ej—do 3-ej prócz niedziel i świąt. Egzamina rozpoczną się dnia 8 go czerwca i trwać będą do dn. 14-go t. miesiąca,

Żołądkowo chorym w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź prosimy nadsyłać do Biura Korespondencyjnego w Łodzi.



Causa bibendi.

W wagonie kolejowym siedzi trzech nieznanym sobie pasażerów. — Z początku podróży milczą wszyscy, dopiero po ujechaniu paru stacji jeden z pasażerów zwraca się do drugiego z zapytaniem.

— Pan dobrodziej skąd?
 — Ja jestem z pod Włocławka, kujawiak.
 — A ja Mazur, panie, z pod Grójca.
 — A pan? — zapytują obaj trzeciego.
 — Ja — krakowiak z pod Miechowa.
 — Jak to się dziwnie składa na świecie! — rzecze pierwszy pasażer.
 Z różnych stron kraju jesteście, a wszyscyśmy się tu razem spotkali.
 Jest to doskonała okazja do wypicia w bufecie koniaku Szustowa.

„Czystość”

Pod nazwą „Czystość” zawiązuje się Tow. spółdzielcze drobnych mydlarzy i zamierza działać podług normalnej ustawy kooperatyw. Dnia 29-go z. m. razem ze Zjazdem Kólek roln. im. Staszica. odbyło się w bocznej sali Towarzystwa Wioślarskiego w Warszawie, pierwsze zebranie przybyłych z różnych stron kraju mydlarzy, przeważnie drobnych rolników, w liczbie przeszło 40 osób. Członkowie Towarzystwa radzili nad rozwojem przemysłu mydlarskiego, który już obecnie daje im dobre zyski, a w przyszłości przyczyni się do dobrobytu małych robotniczej na wsi i w mieście stosowania zasady czystości dla zdrowia. Co raz śmieiej zaczyna wyrastać, co dotąd za ledwie kielkwało: lud garnie się do uprzemysłowienia swych gospodarstw — wieś polska zaniedbana i brudna chce być czystą. Nareszcie zdobyliśmy się na czyn. Nie będzie to chyba zuchwalstwem, gdy damy znaczenie i nazwę placówki kulturalnej na równi z innymi, temu nowemu Towarzystwu, które wzięło sobie za zadanie szerzenie czystości wśród pracującego ludu i dostarczanie mu higienicznego taniego i rzetelnego mydła. Czystość ciała przy pracy nie jest u nas zupełnie stosowana mimo, że właśnie i przedewszystkim pracując trzeba być czystym, boć najłatwiej wtedy o wypadek, o ranę, o skaleczenie, które jeśli ciało jest brudne powoduje zakażenie krwi, zwiększa niebezpieczeństwo i bywa nawet przyczyną śmierci. Praca — nie uważana jako dobro dla wszystkich trzyma w poniewierce warstwy pracujące, które wskutek tego pędzą prawdziwie samobójczy sposób życia, szkodząc swemu zdrowiu. W naszej miłej i jakoby kulturalnej Warszawie, posiadającej w swym łonie Towarzystwo Lekarskie, Higieniczne, Towarzystwo higieny prakt. im. Prusa i przez lekarzy redagowany organ „Zdrowie”

dzieją się rzeczy godne napiętnowania. Jako jeden z wielu przykładów weźmy robotnika pracującego przy naprawianiu i układaniu bruków na ulicach Warszawy. Podczas upalnego południa robotnik je swój obiad złożony z wędzonki lub „kadryla” z dodatkiem chleba i wody lub piwa, pod murem kamienicy w kurzu i brudzie, sam brudny, zakurzony, spocony, nie mając gdzie i co gorsza nie czując potrzeby umycia się przed posiłkiem. Po takim obiedzie kładzie znużoną głowę, na brudnych, wyjętych z chodnika płytach, aby chwilowym snem pokrzepić siły do pracy. A przecież dla potrzebnych do roboty materiałów i narzędzi stawia się szopę, aby się takowe nie niszczyły, czyżby tak trudno było i aż nazbyt kosztownie rozciągnąć nad głowami robotników, choćby tylko namiot płócienny — ustawić tam stół i ławy, miskę i dzbanek z wodą, aby się mieli gdzie schronić, obmyć, zjeść obiad i spocząć. Ciężar winy spada tutaj nie na wyżej wymienione Towarzystwa i prasę tylko na ogół społeczeństwa, które widzi a nie przeciwdziała złemu.

W takiż mniej więcej sposób pracuje robotnik wiejski. Oplakany stan warunków życia i bytu ludu roboczego, w jakich dziś zmuszany jest pracować — budzi pragnienie doskonalszych form tegoż. Przedewszystkim ochraniajmy zdrowie. Czystość jest najpierwszym warunkiem ludzkiego zdrowia. Bądźmy czysti ciałem i duchem! Tego nam nikt zabronić nie może. Towarzystwo spółdzielcze „Czystość” którego założycielem jest p. Zenob. Borkowski właściciel mydlarni w w Piszczacu daje nam już nie nadzieję, a pewność, że wkrótce będziemy mieli tyle dobrego i taniego mydła, że pracujące rzesze ludu będą mogły przy pomocy mydła stosować czystość ciała tak konieczną dla zdrowia. Na członków Towarz. spółdzielczego „Czystość” powinny się zapisywać kobiety, boć im to najwięcej chodzi o czystość i zdrowie rodziny.

Zoska z Bielik.

Na widowni politycznej.

Strajk we Włoszech.

W środę wieczorem centralny komitet włoskich kolejarzy ogłosił oficjalnie strajk. Pociągi zaczęły kursować ze znacznym opóźnieniem; we Florencji ruch kolejowy wkrótce był zupełnie wstrzymany. Ekspres, dążący z Ankonu do Rzymu, po wyjeździe ze stacji Fabriano napotkał na drodze barykady z kamieniami i belek, koło których stał tłum robotników, domagających się powrotu pociągu. W niektórych miastach portowych strajk przybrał tak groźne rozmiary, że władze wysłały do nich okręty wojenne.

W Medjolanie po wiecu, w którym brało udział 30 tys. ludzi, tłum przerwał kordon wojskowy i udał się na plac katedralny. Kawalerja zaatakowała tłum, który obrzucał wojsko kamieniami i strzelał z rewolwerów. Jest wielu zabitych i rannych.

W parlamencie włoskim po ożywionych rozprawach w sprawie stanowiska rządu wobec strajku Izba znaczną większością głosów odrzuciła wniosek wyrażania rządowi votum nieufności, postawiony przez socjalistę Calda.

Z prowincji nadchodzą obecnie szczegółowe sprawozdania z przebiegu strajku. W czasie demonstracji w Medjolanie zraniono 40 policjantów i żołnierzy. 12 demonstrantów ciężko rannych umieszczono w szpitalu.

W Turynie raniono 25 policjantów, z których jeden znajduje się w stanie bardzo ciężkim.

W Ankonie w czasie pogrzebu ofiar demonstracji doszło do ponownych starć. Jeden z widzów raniony został kulą rewolwerową.

Pociągi kursują obecnie pod osłoną wojska. W Ponto Santo, w prowincji Bolonji, strajkujący zerwali szyny, aby nie dopuścić do miasta pociągu, wiozącego piechotę i karabinierów. Dworzec kolejowy i stację telefoniczną zbombardował tłum kamieniami.

W piątek pod wpływem stanowiska rządu i reakcji społeczeństwa ruch strajkowy zaczął się zmniejszać.

Całkowitego ukończenia strajku oczekiwać należy w ciągu dni najbliższych.

Pamiętajmy o potrzebach

szkolnictwa naszego.

EDGAR ALLAN POE.

PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

Peters wyszedł na pomost, i jak to przewidział, spotkał natychmiast Allena, który stał na przodzie okrętu tylko dlatego, aby mieć na nas baczenie. Ale los tego nędznika został szybko i po cichu zdecydowany: Peters zbliżył się do niego z miną obojętną, jakby chcąc coś powiedzieć, chwycił go za gardło i zanim napałnięty zdołał krzyk jeden wydać, przerzucił go po za barjerę pomostu do morza. Wtedy zawołał nas i wyszliśmy natychmiast. Naszym pierwszym staraniem było znaleźć sobie jakąś broń, w tym celu postępowaliśmy naprzód z wielką ostrożnością; niepodobna było zrobić kroku na pokładzie, nie trzymając się czegokolwiek, a gwałtowne uderzenia balwanów rozbijały się o okręt przy każdym pochyleniu statku naprzód. Trzeba jednak było działać szybko; spodziewaliśmy się, że lada chwila wyjdzie porucznik, aby kazać pompować, bo widocznym było, że bryk musi

45 wiele wody nabierać. Po krótkich poszukiwaniach nie znaleźliśmy nic oprócz dwóch kawałków żelaza od pompy. August wziął jeden z nich, a ja drugi. Ukrywszy je, zdjeliśmy z trupa koszulę i wrzuciliśmy go do morza. Peters i ja zeszlismy na dół, pozostawiając Augusta na straży, przybrał on tam postawę Allena, ale zwrócił się plecami do drabiny, prowadzącej na dół, aby ludzie porucznika, wychodząc na pomost, mogli go wziąć za strażnika.

Jak tylko wszedłem na dół, zacząłem się przebierać w taki sposób, aby stać się podobnym do trupa Rogersa. Koszula, którą mu zdjeliśmy, mogła nam w tym dopomóc, gdyż miała specjalny krój i wygląd łatwy do zapamiętania. — był to rodzaj bluzy z niebieskiego trykotu w białe pasy, którą nieboszczyk wkładał na wierzch ubrania. Włożywszy ją na plecy, zacząłem sobie urządzać potworny żołądek, na podobieństwo trupa. Opasawszy się kilku kołdrami, dyszedłem z łatwością do podobnego wyglądu. Rękami moimi nadałem odpowiedni kształt, wkładając parę rekawic białych bawełnianych, które wypchaliśmy wszystkimi gałganami, jakie tylko znaleźliśmy. W końcu Peters pomalował mi twarz; — wytarł ją najprzód białą kredą, a następnie pomazał krwią, któ-

ra trysnęła obficie z zaciętego palca. Czerwona pręga przez oko nie została zapomnianą i nadała mi powierzchowność zupełnie odrażającą.

VIII. Upiór.

Gdy wreszcie przyjrzałem się sobie w kawałku lustra, wiszącego w służbowej kabinie, przy słabym i ponurym świetle latarni, moja twarz i przypomnienie okropnej rzeczywistości, przeniknęły mię uczuciem nieokreślonej trwogi, zacząłem drzeć, drzeć gwałtownie, i za ledwie zdołałem opamiętać się, aby mózgi dalej odegrać swoją rolę. Trzeba jednak było działać ze stanowczością, obaj więc z Petersem wyszliśmy na pomost.

Zobaczyliśmy tam, że na razie wszystko jest dobrze. Idąc wzdłuż burty okrętowej, przybliżyliśmy się wszyscy trzej do drabiny, prowadzącej na dół. Drzwi nie były zupełnie zamknięte, a nawet włożono między podwoje drąg w tym celu zapewne, aby nie można było wysadzić ich z zewnątrz niespodzianie. Mogliśmy więc z łatwością widzieć przez szpary całe wnętrza kajuty. Szczęśliwie się stało, żeśmy nie próbowali napaść ich niespodzianie, gdyż mieli się na bacności.

D. c. n.

NA ŁAKACH.

*Kłonią się trawy nizko,
zwieszają wdzięczne głowy,
wiatr je ugina, goni
gorący wiatr czerwcowy.*

*Namiętym swym oddechem
owiewa wiotkie sprawy
i szepce im i śpiewa
miłosne swoje sprawy.*

*Kłonią się trawy nizko,
rumieńce swe chowają,
zcicha się śmieją, zcicha,
ukradkiem spoglądają.*

*Wypija wiatr namiętny
słodycz z ich ust różowych,
ulata w kraj daleki,
do traw ulata nowych.*

Stunisław Trzebiński.

Polskie oszczędności.

Nie należymy do najoszczędniejszych narodów w Europie. Bodaj czy nie zajmujemy ostatniego miejsca w ich szeregu. Ale bo niestety, lekcje oszczędności u nas o wiele później się zaczęły niż gdzieindziej. Wykazuje to świeżo wydana we Lwowie broszura prof. Jerzego Michalskiego, dyrektora banku krajowego. Tytuł jej: „Polskie kooperatywy i Kasy oszczędności, ich rozwój i stan obecny na obszarze ziem polskich“.

Tytuł wyjaśnia już treść pracy. Jest to statystyka naszych zasobów pieniężnych nagromadzonych drogą oszczędności, a więc droga, na którą z wielką dla nas szkoda wkroczyliśmy bardzo późno.

Cyfry, przytoczone w tej broszurze przez autora odnoszą się do roku 1912. Do tego roku doszliśmy do następujących rezultatów, czyli do następującego dorobku na polu oszczędności (dla ułatwienia porównań autor podaje cyfry we frankach): Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, liczące ludności polskiej 1,862,315, miały w roku 1912 w swoich kasach kooperatywnych, zwanych tam przeważnie „bankami ludowymi“, wkładki polskich 286 milionów franków; Galicja (ludności polskiej 4,672,500) wraz z kasami oszczędności, należącymi ściśle do kooperatyw, 535 milionów franków; Królestwo (ludności polskiej 8,708,765), 353 miliony franków. Razem więc w tych trzech częściach Polski mieliśmy w r. 1912 zaoszczędzonego przez szersze koła grosza miliard i 174 milionów franków. Udziały członków kooperatyw wynosiły w roku 1912 w Poznaniu 29,372,000 franków, w Galicji 53,230,700 franków, w Królestwie 75,145,000 franków. Razem 157,748,000 franków. Rezerwy dosięgły wysokości: w Poznaniu 14,418,000 fr., w Galicji 31,907,000 fr., w Królestwie 13,312,000 franków. Razem 59,728,000 franków. Zatem wraz z udziałami i rezerwami było w kredytowych instytucjach kooperatywnych kapitałów (w cyfrach okrągłych) w Poznaniu 330,000,000 w Galicji (wraz z kasami oszczędności) 621,000,000 w Królestwie 473,000,000 franków. Ogółem 1,424 milionów, a więc blisko 1 i pół miljarda.

W stosunku do liczby ludności największym dorobkiem poszczycić się może Poznańskie z Prusami zachodnimi. W tym samym stosunku powinny posiadać: Galicja zamiast 621 przeszło 807 milionów. Królestwo zamiast 473 przeszło 1500 milionów. Porównanie autora jest zaś jeszcze niezupełnie ściśle pod tym względem, iż w Galicji do kapitałów polskiej ludności zalicza wszelkie wkładki kas oszczędnościowych. Tymczasem w tych galicyjskich kasach mieści się także pewien pro-

cent wkładek ruskich oraz innych niepolskich, podczas gdy naodwrot dużo oszczędności polskich w zaborze pruskim, zwłaszcza w Prusach zachodnich, w okolicach, gdzie niema polskich banków ludowych, tkwi, niestety, jeszcze w niemieckich powiatowych lub miejskich kasach oszczędności. Jeśli to uwzględnimy, dorobek oszczędnościowy ludności polskiej w zaborze pruskim przedstawiać się będzie jeszcze korzystniej.

Z innych dzielnic polskich przytacza autor tylko polskie kooperatywy kredytowe na Górnym Śląsku. Tych było w roku 1912: 19 z blisko 36 milionami kapitału polskiego. Natomiast brakuje w jego zestawieniu kooperatyw polskich, co prawda nielicznych, z wschodnich ziem zaboru pruskiego.

Po inne nadzwyczaj zajmujące i pouczające szczegóły z dziedziny naszych kooperatyw kredytowych odsyłamy wszystkich, interesujących się tą sprawą, do książki autora. Kilka tylko jeszcze cyfr należy przytoczyć, bo stanowią one niejako „sursum corda“ dla społeczeństwa polskiego w dziedzinie gospodarczej; mianowicie wyjaśniają one, w jakim czasie drogą kooperatywy dorobiliśmy się półtora miljarda oszczędności. Otóż w zaborze pruskim było wkładek polskich w roku 1900: 45 mil., w r. 1904: 80 mil., w r. 1912: 286 mil., w Galicji w r. 1900: 235 mil., w r. 1904: 328 mil., w r. 1912: 535 mil., w Królestwie w r. 1900: 30 mil., w roku 1904 83 mil., w r. 1912: 353 milionów. Główny więc dorobek przypada na ostatnich lat 10, od r. zaś 1900 wyraża się w przyroście 378 procen. przy samych tylko wkładkach! Jeśli więc w ciągu tak krótkiego czasu zdołaliśmy pomnożyć nasz dorobek w kooperatywach niemal w czwórnasób, możemy żywić nadzieję, że chwila, w której i pod tym względem dorównamy innym narodom, jest już niedaleka. A chwila ta zaważy silnie na szali losów naszych także pod każdym innym względem.

Sprawa ord. Bispinga.

Obrona.

Przemawiali obrońcy Bispinga — adw. przys. Wróblewski i Paschalski.

Mecenas Wróblewski w pięknej 4 godzinnej mowie broni podsądnego, dowodząc, że Bisping nie miał motywu do zbrodni, że motyw, przedstawiany przez prokuratora, a mianowicie zysk materialny w postaci 6 jakoby sfalszowanych weksli, nie ma najmniejszej podstawy. Polemizując z prokuratorem, adw. Wróblewski utrzymuje, że oskarżyciel z ironią krytykował wpływ „sensacyjnych gazetek“ na sprawę, a jednocześnie sam prokurator czerpie stąd podstawy dla oskarżenia: mieliśmy świadków dziennikarzy, złożone gazety z artykułami itd.

Następnie obrońca krytykuje system dowodzenia stanu majątkowego księcia, polegający na sprawdzaniu rachunków w bankach ksiąg z majątku itd.

Argument prokuratora, że Bisping zabił księcia, gdyż nie chciał ugiać karku i pożyczyc potrzebnych mu pieniędzy, nie wytrzymuje — zdaniem obrońcy — żadnej krytyki. Obrońca rysuje postać swego klienta, jako człowieka uczciwego, prawego i szlachetnego. „Malując portret Bispinga — mówi obrońca — nie biorę nic z ulicy, z sensacji bulwarowej, liczę zeznania ludzi tej miary, co hr. Zamojski, ks. Czertwertyński, hr. Olizar, hr. Morstin, hr. Pułowski i inni“. Polemizując z prokuratorem, mec. Wróblewski dowodzi, że konstrukcja oskarżenia, jaką daje prokurator, nie ma podstaw, że Bisping nie miał motywu do zbrodni i prosi wkońcu o uniewinnienie.

Następnie przemawia adw. przys. Paschalski, który w rzeczowym bardzo przemówieniu odpiera zarzuty fałszerstwa podpisów ks. Lubbeckiego, dowodząc wymownie autentyczności podpisów.

Na następnym posiedzeniu będą przemawiali pozostali obrońcy Bispinga: adw. przys. Smiarowski i Papiński. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Z całej Polski.

Zrzeszenie Polskich Bratnich Pomocy przysłało nam następującą odezwę, z prośbą o publikację.

Do społeczeństwa polskiego.

W styczniu r. b. odbył się w Genewie zjazd przedstawicieli akademickich stowarzyszeń samopomocowych, który powołał do życia „Zrzeszenie Polskich Bratnich Pomocy“.

W momencie zjazdu przystąpiło do Zrzeszenia 14 stowarzyszeń krajowych i zagranicznych, przeważnie tych ostatnich, gdzie potrzeba łączności dawała się więcej odczuć. Liczba stowarzyszeń zrzeszonych stopniowo wzrasta, Zrzeszenie bowiem ma za zadanie połączyć wszystkie akademickie stowarzyszenia samopomocowe dla wspólnej pracy na polu samopomocy koleżeńskiej; zdobyć nowe siły i środki, podjąć pracę na nowych terenach niedostępnych dla działalności poszczególnych T-w; zogniskować w swych rękach akcję stypendjalną, wreszcie być pośrednikiem ścisłym, a sumiennym między młodzieżą i społeczeństwem w sprawach pomocy materialnej.

Zrzeszenie jest instytucją wyłącznie samopomocową, neutralną w sprawach politycznych, społecznych i religijnych.

Pęd młodzieży do wyższych studiów przybrał rozmiary niebywałe i z dnia na dzień rośnie. Dziś kilkanaście tysięcy młodzieży polskiej szykuje się do przyszłej pracy zawodowej i obywatelskiej. Wśród tych zastępów znajduje się wielu, którzy o własnych siłach zdobywają wiedzę.

Ogół młodzieży zawsze śpieszył z koleżeńską pomocą, obecnie jednak zapotrzebowanie przerasta nasze siły. To też Zrzeszenie postanowiło w swych szeregach zorganizować nie tylko młodzież akademicką, ale wszystkich tych, komu dola młodzieży — sprawa naszej przyszłości nie jest obcą, a nadewszystko niedawnych kolegów, byłych członków tej lub innej organizacji samopomocowej.

Zrzeszenie jest instytucją publiczną, kontrola nad naszą działalnością jest dostępna dla każdego, to też z całą ufnością zwracamy się do społeczeństwa z tym pierwszym wezwaniem. Nie chcemy od Was ofiary „na odzież“, ale prosimy o świadome poparcie naszych zamierzeń.

Skromne, lecz stałe opodatkowanie się na rzecz Zrzeszenia będzie, przypuszczamy, odpowiedzią na nasze wezwanie. Będzie to, według nas, jedna z form samopomocy społecznej.

Zarząd Główny

Zrzeszenia Polskich Bratnich Pomocy.

Adres; Geneve-Suisse, rue du Consel-Général, 10. Comité Central de la Mutualité des Etudiants Polonais „Zrzeszenie“.

Kapiele ludowe w Częstochowie. Pod budowę gmachu kąpieli ludowych z fundacji p. E. Kierbedziowej nabyto plac dwumorgowy przy drodze do Lisinca, w odległości 200 metr. od murów klasztoru Jasnogórskiego, za sumę 8,000 rb. Według projektu, opracowanego przez bud. Szyllera wszystkie budynki mają być murowane, w części zaś betonowe. Mieścić się w nich będą: łaźnie, wanny, prysznic, pralnia, szatnia, poczekalnia i t. d. Budowa ma być rozpoczęta jeszcze w roku bieżącym.

Rozwój kooperatyw mleczarskich. Z końcem roku zeszłego było w Królestwie 24 mleczarni udziałowych ziemiańskich, a mianowicie w g. płockiej—7, radomskiej 6, warszawskiej i kaliskiej 3, piotrkowskiej—2 i kieleckiej—1.

W tym roku bardzo ujemnie wpłynęły na powiększenie się ich liczby — z jednej strony szerzenie się epizootji, a szczególnie gruźlicy u bydła i wybijanie wskutek tego obór w całych szerokiej okolicach kraju, jak np. w płońskim, sochaczewskim i ziemi dobrzyńskiej.

Z drugiej strony lichy sprzęt traw i paszy w roku zeszłym nie mógł się nie odbić na intensywnym żywieniu krów mlecznych. Ciągły upadek ras zagranicznych powoduje też wydział hodowlany C. T. R. do coraz większego uwzględnienia odmian krajowych, odpornych na niekorzystne warunki atmosferyczne i pokamowe.

„Zdrowe Życie“. w nowo wydanym nrze 6, zestawia w naczelnym artykule „Najnowsze zdobycze wegetarjanizmu w życiu i nauce“, istotnie przekonujące faktami coraz liczniejszemi w rodzaju dokonanej w Londynie po-

równawczej próby na dwu grupach, liczących każde po 2000 dzieci. Pod kontrolą lekarzy odżywiano przez pół roku jedną grupę mięsną, drugą jarską dyjetą. Ostatnia odniosła w porównaniu z pierwszą tak zwycięski rekord, iż rada m. Londynu zaprowadziła w swych zakładach wychowawczych stale jarskie odżywianie dzieci. W dalszym wywodzie zestawia dr. Bandrowski niezmiernie ciekawe w tej mierze odkrycia naukowe i doświadczalne odnośnie do zastosowania diety jarskiej u zdrowych i chorych, a specjalnie w leczeniu gruźlicy, podług najnowszych poglądów paryskie go lekarza d-ra Artona, kończąc je logicznym wnioskiem pod adresem naszych zakładów wychowawczych, lecznic, sanatorjów gruźliczych i szpitali w imię wskazań zdrowotnych i ekonomicznych.

W dalszym ciągu omawiają: dr. Breyer z Krakowa „Zasady przyrodolecznictwa“, dr. Tarnawski z Kosowa „Tłuszcze, jako środki odżywcze“, rzecz bardzo na czasie wobec rozpowszechnionych zabójczych dla zdrowia surrogatów sztucznych tłuszczów; dr. Mischke z Zakopanego „Kulturę woli u człowieka“. Wiadomości bieżące objaśniają wiele zjawisk życiowych, podając ciekawe hipotezy choroby raka jako głodu światła, wreszcie p. M. Broniewska w dziale „Jarska szkoła gotowania“ podaje cenne wskazówki dietetyczne i przepisy wśród tych specjalny przepis sporządzania kwaśnego mleka Miecznikowa, podług wskazań dr. Tarnawskiego, zachowywanych w Kosowie. Zamykają całość. „Odpowiedzi na pytania“, nadsyłane z całej Polski.

Z naszych stron.

Teatr popularny. Dziś głośna sztuka europejska Teobalda Cigoni „Żywy posąg“ w akcie drugim kuplety i tańce. (Tango i Cacevalk) — utwór silny i efektowny.

We wtorek wznowienie jednej z najlepszych komedji Michała Bałuckiego „Ciepła wdówka“. (Wyścigi konkurentów).

W środę po cenach najniższych znakomita krotchwila „Hiszpańska mucha“.

Wieczornica gimnastyczna. Dziś o godz. 8 ej wieczorem w dolnej sali gmachu po-Dominikańskiego T-wo „Przyszłość“ urządza popis gimnastyczny swoich członków i członkiń. Na zakończenie—ogólne tańce. Wejście: dla członków 25 kop., postronnych osób 30 kop.; uczniowie płać 15 kop.

Z Tow. Krajoznawczego. Przypominamy, iż 15 b. m. upływa termin zapisów na wycieczkę do Białowieży; wyjazd 24-go czerwca o g. 6 m. 28 rano, powrót 27-go czerwca o godz. 7 m. 23 wieczór. Składki wynoszą dla młodzieży 6 rb. 90 kop., dla członków 7 rb. 90 kop., dla gości 9 rubli.

15 b. m. upływa również termin zapisów na wycieczkę do Kielc i Gór Ś-to Krzyskich. Wyjazd 28-go czerwca o godz. 6 m. 45 rano, powrót 1-go lipca o godz. 9 m. 13 wieczór. Składki wynoszą dla młodzieży 7 rb., dla członków 8 rb., dla gości 9 rb.

Na obydwie te wycieczki zapisy i składki przyjmuje kancelarja oddziału (Krak.-Przed. 58 m. 10) codziennie od 6—7 po południu oprócz niedziel i świąt.

Wycieczka Tow. „Przyszłość“. W niedzielę dn. 21 czerwca r. b. Lubelski Oddział T-wo „Przyszłość“ urządza dla swych członków wycieczkę końmi (2 i pół mili) do Zawieprzyc, dla obejrzenia ruin starego zamczyska i spędzenia paru godzin wśród rozległych lasów tamtejszych.

Koszt wycieczki rubli 1. Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu T-wo „Przyszłość“ (ul. Dominikańska № 5) od 8 i pół do 10-jej wieczorem.

Zabójstwo. We wsi Zgniła Struga w pow. lubelskim, włościanin Seweryn Walewski, pochwytywszy na zdradzie żonę z mieszkańcem tejże wsi Józefem Plackowskim zabił Plackowskiego kłonicą.

Ostatnie wiadomości.

Wyrok w sprawie Bispinga.
WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj ogłoszono wyrok w sprawie o zabójstwo Wł. Ks. Druckiego-Lubeckiego. Bispinga uznano winnym zabójstwa księcia w uniesieniu Skazano go na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i cztery lata rot areztanckich.

SPRAWA PASZPORTÓW.
Petersburg. Komisja wniosków prawodawczych w Dumie, rozpatrzywszy rezolucję komisji finansowej, która wypowiedziała się za zniesieniem paszportów zagranicznych, ale utrzymała opłaty od osób wyjeżdżających, zdecydowała zniesienie paszportów i opłat. Wicedyrektor policji zaprotestował przeciw bezwłocznemu zniesieniu paszportów zagranicznych, oświadczając, że departament kończy przeglądanie ustawy paszportowej i prawdopodobnie wypowie się za zniesieniem paszportów zarówno zagranicznych, jak i wewnętrznych.

ZAMĘT W ALBANJI.
Wiedeń. Z Durazzo telegrafują: Tirana dziś w nocy zajęta bez oporu przez wojsko rządowe.

CŁO W PANAMIE.
Waszyngton. Senat St. Zjednoczonych przyjął 50 głosami przeciw 36 wniosek, dotyczący odwołania wniosku, dotyczącego zniesienia opłat celnych dla statków amerykańskich w kanale panamskim.

Rozmaitości.

System metryczny w Chinach.

Dekret prezydenta republiki chińskiej równouprawnił system miar metrycznych (dziesiętnych) z dotychczas używanymi. Jest to ważny krok naprzód. Chiny, idąc za przykładem większości państw europejskich, pragną porzucić stare złożone miary i przyjąć system metryczny, bardzo wygodny do wszelkich rachunków z tego względu, iż każda wyższa jednostka otrzymuje się z pomnożenia jednostki niższej przez dziesięć. Nie trzeba więc pamiętać tak, jak przy systemach innych miar, cyfr. Przyjęcie na całym świecie jednej jednostki miary ułatwi bardzo wzajemne stosunki.

I ku temu idzie coraz bardziej. Związek państw, które przyjęły system metryczny stale rośnie, pozyskanie Chin jest ważną zdobyczą. Po za związkiem znajdują się jednak jeszcze dwa wielkie państwa: Anglja i Stany Zjednoczone, a także i Rosja nie wszędzie stosuje miary metryczne.

Zdaje się jednak, iż państwa te w dobru zrozumianym interesie własnym wkrótce porzucą swe starodawne niewygodne miary. Zdaje się na to wskazywać ten fakt, iż kolonie angielskie jedna za drugą przyjmują system metryczny. Bardzo niedawno uczyniła to Kanada.

Pokój o dwóch oknach widny albo pokój z kuchnią do wynajęcia.

Krakowskie - Przedmieście 60. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lubelskiego“.

Taniej niż wszędzie! Wełny, sukna, koroty, szewioty krajowe i angielskie na kostjmy damskie i męskie. Jedwabie, welwety od 40, woale, markizety, etaminy, basty, satyny, kretony od 7 kop. Firanki od 10 kop., portjery, kapy, serwety pluszowe, pikowe i satynowe. Pledy, dery, koldry letnie od 1 r. 95 kop., chustki 95 k. Białe towary i t. p. K. Czapski, Lublin, Krakowskie-Przedmieście № 28.

CIECHOCINEK Sanatorium dla dzieci (do lat 15) d-ra Margulesa.

Fortepian krótki koncertowy i różne meble DO SPRZEDANIA.

Wiadomość: ul. Czechowska № 22 m. 5.

Rozkład pociągów na st. Lublin.

obowiązujący od 1-go maja 1914 roku.

Odchodzą. Przychodzą.
CZAS WARSZAWSKI.

№	Rodzaj pociągu	Klasy	Godzina odejścia	№	Rodzaj pociągu	Klasy	Godzina przybycia
Do Warszawy.				Z Warszawy.			
29	tow.-os.	4	6:45 r.	24	osob.	1,2,3	6:17 r.
3	poczt.	1,2,3	9:41 r.	10	„	„	2:07 pd.
1	posp.	„	12:46 pd.	2	posp.	„	4:06 pd.
9	osob.	„	4:16 pd.	4	poczt.	„	9:13 w.
23	„	„	12:30 n.	30	tow.-os.	4	11:08 n.
Do Puław.				Z Puław.			
91	tow.-os.	2,3	6:23 w.	92	tow.os.	2,3	9:38 r.
Do Kowla.				Z Kowla.			
24	osob.	1,2,3	6:33 r.	29	tow.-os.	4	6:03 r.
10	„	„	2:17 pp.	3	poczt.	1,2,3	9:25 r.
4	poczt.	„	9:28 w.	9	osob.	„	4:04 pd.
30	osob.	4	11:33 w.	23	„	„	12:10 w.
Do Chełma.				Z Chełma.			
2	posp.	1,2,3	4:18 pd.	1	posp.	1,2,3	12:34 pd.
Do Łukowa.				Z Łukowa.			
29	tow.-os.	1,2,4	6:28 r.	4	poczt.	1,2,3	9:03 r.
3	poczt.	1,2,3	4:12 pp.	30	tow.-os.	1,2,4	7:23 w.

2 mieszkania po 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, woda—ciąg, zlew, klozet—do wynajęcia od 1 lipca r. b. Bychawska № 40. Tamże do wynajęcia od 1 lipca r. b. 3 sklepy z mieszkaniami. Wiadomość w kantorze Drożdżowni Lubelskiej.

BIURO Techniczno-Handlowe T. SOKULSKI I S-KA

W LUBLINIE ZAMOJSKA 39, TELEFON 450.

urządza kompletne instalacje: gorzeln, tartaków, młynów, suszarni i stacji elektryczn. POSIADA: motory, lokomobile, kotły, maszyny parowe, pompy, tokarnie, heblarnie i wiertarnie, artykuły techniczne w najobszerniejszym zakresie, armaturę wszelkiego rodzaju, pasy transmisyjne, smary, oleje i narzędzia.

Poleca MOTORY ROPOWE WINDYGI.

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.